Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 7 lipca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 184

Ustanowienie państwowych nagród naukowych

Komitet Ministrów do Spraw Kultury ustanowił w celu uczczenia wybitnych osiągnięć i zasług w dziele rozwoju nauki polskiej — państwowe nagrody naukowe pierwszego i drugiego stopnia.

Nagrody przyznawane będą bądź za całokształt pracy naukowej, bądź też za najwybitniejsze dzieło wykonane (prace opublikowane) w ciągu trzech lat poprzedzających datę przyznania nagrody w dziedzinie nauk technicznych, lekarskich, matematycznych, przyrodniczych, rolniczych, humanistycznych, prawno-ekonomicznych i społecznych. Nagradzane mogą być również prace wykonane zespołowo.

Komitet Ministrów do Spraw Kultury ustali co roku ilość i wysokość nagród. Komitet ten na wniosek min. oświaty, powoła każdego roku trzy komisje państwowych nagród naukowych: dla nauk technicznych, dla nauk lekarskich, matematycznych, przyrodniczych i rolniczych oraz dla nauk humanistycznych, prawno-ekonomicznych i społecznych.

Nagrody będą wręczane co roku w dniu 22 lipca. Po raz pierwszy nagrody będą przyznane w roku bież.

Dewaluacja w Finlandii

Z HELSINEK donoszą, że od wtorku wchodzi w życie dewaluacja postanowiona przez dyrektorów fińskiego Banku Narodowego. Kurs waluty fińskiej zostaje obniżony o 17,7 proc.

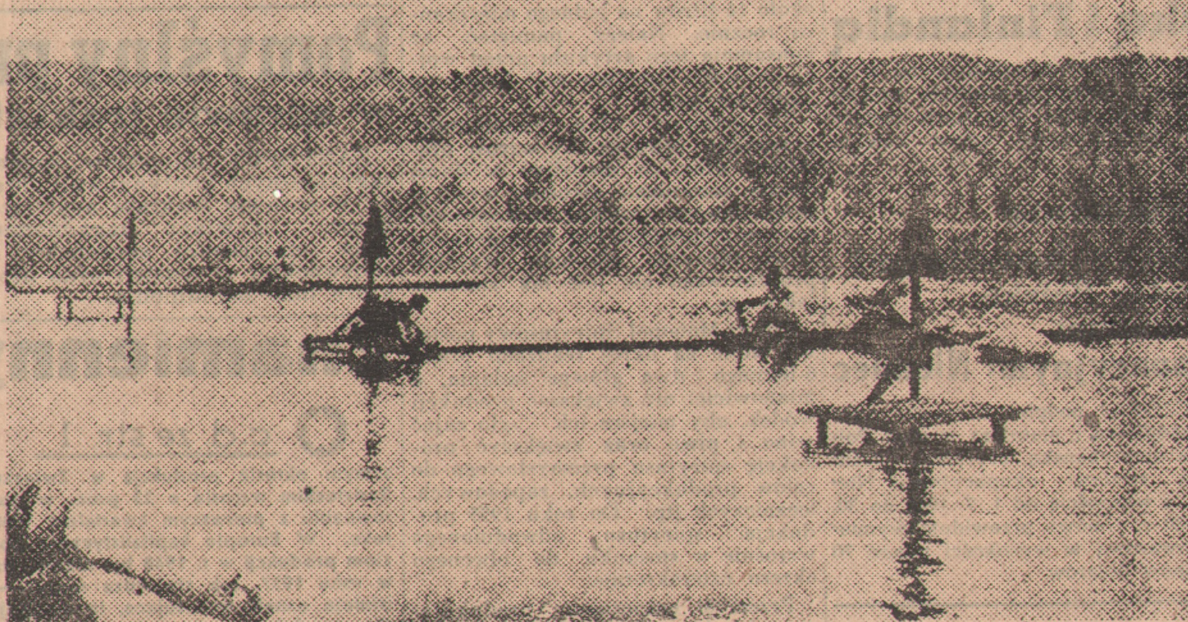
Wizyta Schumana w Londynie

FRANCUSKI minister spraw zagranicznych — Schuman przybył do Londynu i odbył konferencję z Bevinem. Celem wizyty Schumana jest omówienie sprawy zwołania tzw. „Rady Europejskiej", która ma zebrać się po raz pierwszy w przyszłym miesiącu. Ponadto mają być omawiane pewne sprawy niemieckie.

Katastrofa kolejowa

KOŁO Avricourt na linii Strasburg — Paryż wykoleił się pociąg pośpieszny. 5 pasażerów zginęło, około 20 odniosło poważne rany.

Z międzynarodowych regat Polska — Szwecja



W ub. sobotę i niedzielę wioślarze polscy rozegrali w Szwecji międzypaństwowe regaty Polska — Szwecja. Polacy odnieśli wspaniały sukces, zwyciężając przeciwników w stosunku 4:2. W regatach międzynarodowych w Halmstad czwórka BTW (Związkowiec-Bydgoszcz) rozgromiła pięć osad, wysuwając się tym samym na czoło ekstraklasy europejskiej. Zwycięstwo odniosła również dwójka podwójna AZS Kraków w składzie Verey-Csaba, bijąc doskonałych Szwedów. Na zdjęciu: start dwójek bez sternika.

Sekretariat ONZ o sytuacji gospodarczej świata

ZNAMIENNY RAPORT

Stały wzrost produkcji w ZSRR i krajach dem. ludowej — Sytuacja krajów kapitalistycznych pogarsza się

SEKRETARIAT ONZ opublikował pierwszą część raportu o sytuacji gospodarczej świata w roku 1948. Raport ten omawia nadto sytuację gospodarczą świata również w pierwszym kwartale rb.

ZWROTNY PUNKT W ROZWOJU ŚWIATOWEJ GOSPODARKI POWOJENNEJ

Raport stwierdza, że sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych, w szczególności Stanów Zjednoczonych uległa znacznemu pogorszeniu.

Drugie półrocze 1948 r. i początek 1949 r. stanowią jak widać etap zwrotny w rozwoju ekonomiki powojennej.

Po raz pierwszy od ukończenia wojny światowej rozpoczął się ruch zniżkowy cen, nastąpiło zahamowanie w dalszym rozszerzaniu produkcji i zwiększenie bezrobocia.

W szeregu krajów z początkiem roku bieżącego zauważyć się dało znaczne zwiększenie liczby bezrobocia. W szeregu krajów zachodnio-europejskich i w USA po raz pierwszy po wojnie pojawiły się oznaki tendencji deflacyjnych w postaci redukcji aktywności gospodarczej, względnie w postaci czynników, zwiastujących zwężenie zasięgu działalności ekonomicznej.

WZROST BEZROBOCIA

Dane raportu stwierdzają, że liczba bezrobotnych w USA w pierwszym kwartale br. zwiększyła się w porównaniu z ostatnim kwartałem 1948 roku o blisko 70 proc. Bezrobocie we Włoszech osiągnęło liczbę 2 milionów ludzi, zaś w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec przekroczyło ono 1 milion. Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła w pierwszym kwartale br. około 400 tys. osób.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA I SPADEK STOPY ŻYCIOWEJ

Równolegle ze wzrostem bezrobocia w szeregu krajów postępuje również wzrost drożyzny. We Francji z końcem 1948 roku obserwowano nader znaczny wzrost kosztów utrzymania w stosunku do roku 1947. Wzrost kosztów utrzymania w Kanadzie w roku 1948 wynosił 25 proc. w stosunku do roku 1946.

PROBLEMY ZBYTU

Raport wskazuje, że wzrost produkcji w okresie powojennym znajdował w pierwszych latach tego okresu odpowiednik w niezaspokojonym popycie lat wojny, natomiast w chwili obecnej popyt ten w znacznej mierze zmalał w wyniku kurczenia się oszczędności najszerszych rzesz. W roku 1948 zauważyć się dało w USA znaczne nagromadzenie towarów nie znajdujących zbytu. Ze szczególną ostrością wystąpił problem zbytu w USA, Belgii i Włoszech oraz zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Zarazem jednak we wielu krajach kapitalistycznych poziom spożycia na głowę ludności wciąż jeszcze jest znacznie niższy od przedwojennego.

ROZWÓJ I RECESJA PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Raport wskazuje, że produkcja przemysłowa we wszystkich krajach (włączając ZSRR i kraje demokracji ludowej) przewyższyła w roku 1948 o 1,1 proc. poziom roku 1947 oraz o 1/3 produkcję roku 1937. Analiza jednak materiałów raportu wskazuje, że tempo rozwoju produkcji było nader nierównomierne. W ZSRR produkcja przemysłowa roku 1948 przekroczyła poziom roku 1947 o 27 proc., gdy w USA wzrost produkcji przemysłowej w roku 1948 wynosił zaledwie 3 proc. w stosunku do roku 1947. W pierwszym kwartale br. produkcja przemysłowa USA zmniejszyła się o 5 proc., zaś w przemyśle budowy maszyn nawet o 9 proc. W tym

c. d. str. 2

Budowa mauzoleum Dymitrowa

NATYCHMIAST po powzięciu przez Bułgarską Radę Ministrów decyzji o budowie mauzoleum, w którym spoczną zwłoki Dymitrowa — liczne ochotnicze brygady robotników przystąpiły do pracy. Brygady robotnicze pracowały przez całą noc.

Liczne organizacje oraz tysiące obywateli zgłasza się dobrowolnie do pracy przy budowie mauzoleum, do którego w niedzielę 10 bm. przeniesione zostaną zwłoki Dymitrowa.

Podróże ministra Snydera

MINISTER Skarbu USA — John Snyder, który konferował w niedzielę z francuskim ministrem finansów Petsche, planuje — jak oświadczył wędrujący ambasador planu Marshalla — Harriman — spotkanie z brytyjskim ministrem skarbu Crippsem w ciągu najbliższego tygodnia.

Dzienniki angielskie, omawiając wizytę amerykańskiego min. finansów Snydera w Londynie podkreślają, że wizyta ta jest częścią kampanii nacisku amerykańskiego, którego celem jest zmuszenie Wielkiej Brytanii do przeprowadzenia dewaluacji funta. Dzienniki stwierdzają, że wizyta Snydera wywoła w Anglii powszechne zaniepokojenie.

Zwłoki Dymitrowa w drodze do ojczyzny

Pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa zdążający z Moskwy do Sofii zatrzymał się w Kijowie. Na dworcu udekorowanym sztandarami ZSRR i bułgarskiej republiki ludowej spowitymi krepą zjawili się przedstawiciele radzieckich organizacji partyjnych i społecznych, liczni delegaci robotników fabryk kijowskich oraz przedstawiciele zakładów naukowych, by oddać ostatni hołd wybitnemu działaczowi międzynarodwego ruchu robotniczego i płomiennemu bojownikowi o komunizm.

Pociąg wtoczył się na peron pod dźwięki marsza żałobnego. Z wagonów wysiedli członkowie delegacji rządowej ZSRR z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele bułgarskiej partii komunistycznej i rządu bułgarskiego. Na trumnie ze zwłokami wielkiego syna narodu bułgarskiego złożyli wieńce przedstawiciele rady ministrów ukraińskiej republiki radzieckiej, prezydium Rady Najwyższej USRR, kijowskiego komitetu obwodowego partii komunistycznej oraz studentów bułgarskich, studiujących w kijowskich zakładach naukowych.

Telegram Prezydenta RP do wdowy po Georgi Dymitrowie

Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do Rozy Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Georgi Dymitrowie depeszę nast. treści:

Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego i drogiego nam wszystkim towarzysza — Georgi Dymitrowa.

Pamięć o wielkim rewolucjoniście proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej.

(—) Bolesław Bierut.

W rocznicę walk 1 dyw. polskich grenadierów

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

W DIEUZE w departamencie Moselle odbyła się w obecności przedstawicieli władz polskich i francuskich wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji rocznicy walk 1 dywizji polskich grenadierów.

Na uroczystość przybyli: ambasador polski w Paryżu Jerzy Putrament, attache wojskowy płk. Bukowski, konsul polski w Strassburgu Larisz oraz przedstawiciele polskich organizacji wychodźczych. Władze francuskie reprezentowali: nadprefekt na wschodnią Francję Perillier, radni miasta Dieuze oraz delegaci kombatantów francuskich.

Do miasta tonącego w powodzi flag polskich i francuskich, przybyły liczne grupy wychodźców polskich, członkowie ruchu oporu, byli żołnierze i rodziny poległych, razem około 3,000 osób. Po Polaków przyłączyli się tłumnie mieszkańcy miasta Dieuze, którzy doceniają w pełni bohaterstwo poległych żołnierzy. I. dywizja polskich grenadierów osłaniała w r. 1940 oddziały wojsk francuskich wycofujących się z Lotaryngii w trzydniowych krwawych bojach, świeżo sformowana przeważnie z polskich górników i robotników rolnych dywizja zdołała powstrzymać pod Dieuze przeważające liczebnie i materiałowo wojska hitlerowskie. Po wojnie mieszkańcy Dieuze nie zapomnieli o swych obrońcach. Groby żołnierzy polskich zostały uporządkowane i są otoczone troskliwą opieką.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele delegacje polskie złożyły na grobach poległych wieńce ze słowami: „Polska swym synom".

W imieniu rządu i narodu polskiego hołd poległych oddał ambasador Putrament.

Wspaniały sukces wioślarzy polskich

Polska - Szwecja 4:2

Międzypaństwowe regaty Polska — Szwecja zakończyły się zwycięstwem Polaków w stosunku 4:2. Wioślarze polscy wykazali wspaniałą formę i wysunęli się na czoło ekstraklasy europejskiej. Żałować należy, że nie wzięli oni udziału w Olimpiadzie. Kierownictwo ekipy polskiej spoczywało w rękach pp.: dr. Tilgnera i dr. Jabłoniowskiego.

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

W jedynkach Verey zwyciężył w czasie 7:54,6. W czwórkach bez sternika Polacy pokonali Szwedów w czasie 7:4,0. Czas Szwedów wynosił 7:19,0. Wyścig dwójek ze sternikiem wygrali Szwedzi w czasie 8:20,8, przed Polską — 8:44,8. Szwedzi wygrali również w dwójce bez sternika, osiągając czas 8:00,0. Skombinowana dwój-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Z obrad II Kongresu ŚFZZ

Na posiedzeniu popołudniowym II Kongresu Światowej Federacji Związków Zaw. w dniu 4 bm. w toku debaty nad punktem porządku dziennego o obronie pokoju, zabrali kolejno głos delegaci: Izraela — Liyn i Toubi, Albanii — Bakiri, Francji — Croizat, Włoch — Massini, Brazylii — Morena i Holandii — Blokzil.

W 6 dniu obrad wygłoszone zostały dwe referaty: Frachona i Aleksandra Zawadzkiego, poświęcone działalności central krajowych ŚFZZ w obronie postulatów ekonomicznych i spółdzielczych mas pracujących.

CORAZ MNIEJ WODKI coraz więcej wina

Wzrost produkcji przem. spożywczego w okresie planu sześcioletniego

PLAN 6-LETNI przewiduje znaczny wzrost produkcji przemysłu spożywczego i rolnego. Wprowadzone będą dalsze ulepszenia techniczne oraz rozpocznie się budowę nowych zakładów przemysłowych.

Już w roku bież. przemysł cukrowniczy przekroczył znacznie produkcję przedwojenną, a przewiduje się, że w roku 1955 osiągnie od 183% produkcji z 1938 r. z tym, że od 1949 roku do chwili zakończenia planu 6-letniego wzrośnie ona około 30%. W związku z tym podniesie się także stosunek konsumcji na jedną osobę. Konsumcja przekroczyła ostatnio znacznie spożycie przedwojenne.

W planie 6-letnim przewidziane jest również zwiększenie produkcji piwa o dalsze 75 proc. Przyczyni się to do podwyższenia konsumcji do około 14 litrów na jednego mieszkańca rocznie. Należy pamiętać. że konsumcja tego artykułu przed wojną wynosiła zaledwie 4—5 litrów na osobę rocznie.

Długofalowy plan gospodarczy przewiduje czterokrotny wzrost produkcji wina, co umożliwi w dużej mierze zastąpienie alkoholu wysokoprocentowego (wódka) niskoprocentowym i upodobni nas do zagranicy, gdzie spożycie alkoholu wysokoprocentowego nie jest tak znaczne, jak u nas.

Polski Monopol Spirytusowy postawił sobie na okres realizacji planu 6-letniego dwa główne zadania, a mianowicie: nie zwiększać produkcji wódek, aby miejsce ich mogło zająć wino i piwo oraz zwiększyć produkcję spirytusu przemysłowego do celów produkcyjnych, zapędowych, leczniczych itp. Do roku 1955 produkcja spirytusu, odwodnionego wzrośnie w stosunku do obecnego okresu czterokrotnie.

Przemysł cukierniczy, produkujący cukierki, czekoladę itp., zaplanował dwukrotny wzrost swych wyrobów, których konsumcja w roku 1955 wyniesie 2 kg na głowę w stosunku rocznym (przed wojną 60—65 dkg). Przewidziane jest także wzmożenie produkcji pieczywa cukierniczego.

Brak tłuszczów zwierzęcych zaspokoi w części wzmożona produkcja tłuszczów roślinnych. Przewidywane spożycie roślinnych tłuszczów jadalnych w roku 1955 wyniesie około 2,1 kg na głowę w stosunku rocznym wobec 1,1 kg w roku bieżącym.

W dziedzinie przeróbki surowca zaplanowano poważne unowocześnienia techniki (ekstrakcja), co przyczyni się w znacznym stopniu do uniknięcia strat przy wytłaczaniu oraz do zwiększenia ilości makuchów i śrutu, używanych w gospodarstwach wiejskich jako paszy dla bydła. Produkcja mydła i proszków do prania wzrośnie o 100 proc w stosunku do 1949 r., zaspakajając w całości wzrastające zapotrzebowanie rynku.

Monopol Tytoniowy dążyć będzie do polepszenia jakości papierosów i zwiększenia asortymentu oraz do uregulowania dostaw na rynek w takim stopniu, by nie było braków w dostawie poszczególnych asortymentów, zwiększając obecną produkcję do 1955 r. o ponad 60 proc.

Powrót z Ukrainy

DELEGACJA chłopów polskich opuściła specjalnym pociągiem gościnną stolicę Ukrainy radzieckiej. udając się z powrotem do kraju.

Napięta sytuacja w kolejnictwie japońskim

AGENCJA Reutera donosi, że we wtorek rano zginął bez wieści przewodniczący zarządu japońskich kolei państw. Sandanori Schimoyama, gdy udawał się do pracy. Wypadek ten wydarzył się bezpośrednio po wręczeniu wymówień 30 tys. pracowników kolejowych.

Te poczynania rządu wywołały oczywiście oburzenie świata pracy. Rząd nie tai, że mają one również podkład polityczny. Japoński min. transportu oświadczył, że na liście zwolnionych z pracy znajduje się również „pewna liczba komunistów". Dodał on, że rząd podjął przygotowania na wypadek strajku kolejarzy i zagroził, że w razie strajku przywódcy związku zaw. kolejarzy zostaną aresztowani.

3-stronna umowa o dostawach towarowych między ZSRR, Polską i Finlandią

W WYNIKU pomyślnie zakończonych negocjacji, zostały podpisane w Moskwie 3-stronne umowy o dostawach towarowych na okres jednego roku między rządami ZSRR, Polski i Finlandii oraz ZSRR, Finlandii i Czechosłowacji.

W myśl tych umów, Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu domków standaryzowanych, budulca, małych statków i innych towarów na ogólną sumę 100 milionów rubli — ZSRR dostarczy Polsce artykułów żywnościowych (pszenicy i tłuszczów utwardzonych) za 80 milionów rubli i Czechosłowacji za 20 milionów rubli (razem za 100 milionów rubli). Polska dostarczy Finlandii — węgla za 80 milionów rubli, a Czechosłowacja Finlandii — cukru, maszyn i różnych towarów za 20 milionów rubli.

Zawarte umowy rozszerzają we wspólnym interesie obrót towarowy między krajami uczestniczącymi w umowach i stanowią poważne uzupełnienie poprzednio zawartych między nimi dwustronnych umów handlowych.

Podpisanie umowy handlowej między Polską a strefami okupacyjnymi Niemiec

WCZORAJ podpisana została umowa handlowa i płatnicza między Polską a amerykańską, brytyjską i francuską strefami okupacyjnymi Niemiec, z ważnością od 1. 7. 1949 do 30. 6. 1950 r. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości ponad 70 milionów dolarów.

Pomyślny przebieg obrad w sprawie traktatu z Austrią

ZASTĘPCY ministrów spraw zagranicznych kontynuowali obrady w sprawie traktatu austriackiego. Omawiano zagadnienie praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii oraz niektóre inne zagadnienia.

Całkowite porozumienie osiągnięto w sprawie artykułu 2-go, który brzmi: „Mocarstwa sprzymierzone oświadczają, że będą szanowały niepodległość i całość terytorialną Austrii w myśl postanowień niniejszego traktatu".

Van Zeeland zrezygnował z utworzenia nowego rządu

PRZEDWOJENNY premier belgijski, senator katolicki Paul van Zeeland, zrezygnował z dalszych wysiłków w kierunku utworzenia nowego rządu belgijskiego.

Van Zeeland próbował początkowo utworzyć rząd koalicyjny z katolików, socjalistów i liberałów. Jednakże socjaliści i liberałowie odmówili udziału w rządzie, a to z powodu odmiennych zapatrywań na sprawę powrotu króla Leopolda. Wówczas rozeszły się pogłoski, że van Zeeland utworzy jednopartyjny rząd katolicki, który przeforsuje niezwłoczny powrót króla Leopolda do kraju. We wtorek van Zeeland nawiązał wszakże ponownie kontakt z liberałami. I tym razem liberałowie odmówili, oświadczając, że nie sądzą, by kwestię królewską należało wysuwać na czoło innych żywotnych zagadnień, a przede wszystkim problemów gospodarczych i finansowych. Ostatecznie van Zeeland wyrzekł się tworzenia rządu bez udziału innych stronnictw.

Jak słychać, najbardziej prawdopodobnym kandydatem na premiera jest obecnie Frans van Cauwelaert były przewodniczący Izby Deputowanych, należący również do partii katolickiej.

Znamienny raport

c.d. ze str. 1

samym okresie produkcja w Związku Radzieckim wzrosła o 23 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 roku. W Europie kapitalistycznej poziom produkcji w r. 1948 był niższy, niż w roku 1937. Jak stwierdza raport — istnieją oznaki wskazujące, iż europejska produkcja przemysłowa (z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej) nie zdoła prawdopodobnie w roku bieżącym utrzymać tego samego tempa rozwoju co w roku 1948.

PRODUKCJA ZBÓŻ

Produkcja gospodarki rolnej w krajach zachodnio-europejskich (tj. w całej Europie z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej) oraz w Azji pozostawała w roku 1948 na poziomie niższym od przedwojennego.

Europejska produkcja zbożowa wynosiła w roku 1948 zaledwie około 87 proc. przeciętnego poziomu produkcji rocznej w latach 1934—1938, gdy w ZSRR i krajach Europy wschodniej produkcja ta w roku 1948 osiągnęła poziom przedwojenny.

Raport podkreśla, że jakkolwiek produkcja środków spożycia znacznie wzrosła w skali światowej, to jednak spożycie na głowę ludności we większości krajów świata pozostaje na poziomie niższym od przedwojennego, który również nie zaspakajał potrzeb ludności.

WALKA O RYNKI ZBYTU I PROBLEMY HANDLU ŚWIATOWEGO

Coraz bardziej zaostrza się walka o rynki zbytu. Stany Zjednoczone, które zagarnęły na rynkach światowych pozycje szeregu krajów, przede wszystkim zaś Niemiec, Japonii i Anglii — zwiększyły swój eksport w roku 1948 dwukrotnie, w porównaniu z eksportem przedwojennym. Równocześnie eksport krajów takich, jak Szwecja, Norwegia, Austria itd. pozostaje znacznie w tyle za ich eksportem przedwojennym.

Przewaga amerykańskiego eksportu do większości krajów, z którymi handlują Stany Zjednoczone, nad eksportem tych krajów do USA — stwarza coraz to większe trudności w finansowaniu eksportu z USA wobec tego mimo subsydiowania eksportu ze Stanów Zjedn. stosownie do planu Marshalla — eksport ten, poczynając od roku 1947 — spada. Udział USA w eksporcie światowym obniżył się z 26 proc. w pierwszym kwartale 1948 roku do 21 proc. w ostatnim kwartale tegoż roku.

Raport stwierdza, że rozmiar handlu pomiędzy krajami Europy wschodniej i zachodniej w roku 1948 wynosił zaledwie 42 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Natomiast handel krajów Europy wschodniej pomiędzy sobą oraz krajów tych ze Związkiem Radzieckim wykazał znaczny wzrost i w roku 1948 wyniósł 288 proc. w porównaniu z rokiem 1938, gdy handel między krajami Europy zachodniej osiągnął zaledwie 72 proc. stanu przedwojennego.

ADAM KORTAN

Skandal na maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 50

czyli jak to przed wojną bywało...

Pieczenie całego podbródka i szyji ustało dopiero po kilku minutach. Nurzko zaczął się zastanawiać. Przyszło mu do głowy, że nawet zawodowy aptekarz mógłby w tym szaleństwie butelek posiedzieć wiele dni i nie dowiedzieć się, jakimi to pracami zajmował się posiadacz laboratorium. Wprawdzie dzielny nasz detektyw nie znał łacińskiego powiedzenia, że in vino veritas, ale w chwili zwątpienia sięgnął do buteleczki i łyknął dobry haust. Wzmocniło go to wielce na siłach tak duchowych jak i fizycznych mimo, że jodyna na udzie dobierała się już co najmniej do siódmej skóry. Ale było jasne jak na dłoni, że poszukiwania należało prowadzić dalej. Nurzko oświetlał więc każdy kolejny balon i po małej chwili odważył się ponownie je wąchać. Zapachy nie były przerażające i nos detektywa zwycięsko wychodził ze spotkania z nieznanymi woniami. Wreszcie w kącie odkrył wielką butlę napełnioną przezroczystym płynem jak woda.

— Niechybnie spirytus — przyszło mu do głowy. — Trzeba sprawdzić.

Tym razem czarna chustka dała się łatwo usunąć i Nurzko wciągnął w nozdrza potężną porcję pary amoniaku. W tejże samej sekundzie zaświeciły mu wszystkie gwiazdy, złapał cudem potężny oddech i kichnął, jeśli kichnięciem można nazwać potężny wystrzał z działa oblężniczego. Chciał się powstrzymać i kichnął jeszcze raz, aż mu zatrzeszczały wszystkie spojenia klatki piersiowej z potężnego wysiłku.

— Mój dziaduś nieboszczyk, gdy kichnął po zażyciu tabaki, złamał sobie dwa żebra — przyszło do głowy naszemu naśladowcy Pinkertona. Kichnął jednak po raz trzeci i dopiero się zorientował, że może w ten sposób pobudzić umarłych.

Nos bolał go potężnie i łzy wielkie jak groch wsiąkały w czarną chustkę. Nurzko ponownie zamienił się cały w słuch. Znów zaczęło mu dźwięczeć w uszach, co odczuwa każdy człowiek w ciszy nocnej, gdy napróżno stara się złowić jakiś najmniejszy bodaj szmer czy szelest. Była cisza, w której nagle do świadomości Nurzki doszły powolne uderzenia zegara, który wolno wybił godzinę drugą w nocy.

— Już druga. Niedługo będzie świtać. Trzeba się śpieszyć — zakomenderował sobie spocony z powodu strachu, wysiłku i... swetra nasz Pinkerton domowego wyrobu.

Zaczął powolny odwrót, patrząc ze złością na naczynia, nie chcące mu zdradzić swej tajemnicy. Gdy wrócił pod okno, zastanowił się ponownie: — skakać czy nie skakać — oto jest pytanie. A może lepiej wyjść drzwiami ogrodowymi i zamknąć za sobą okno. Będą myśleli, że klucz zginął, jeśli drzwi za sobą zamknie i nie będzie śladu włamania.

Jak pamiętamy, drzwi wiodące w prawo od pierwszego pokoju laboratoryjnego były lekko uchylone. Nurzko dla dodania sobie fantazji łyknął jeszcze raz wody ognistej i skonstatował, że już niewiele jej zostało. Poczuł się bardziej rzeźki i ujął za klamkę. Drzwi nienaoliwione zaczęły skrzypieć. Nurzko wstrząsnął się ze strachu.

— Nat Pinkerton nie cofał się — powiedział sobie — bo miał oliwę do naoliwienia — zreflektował się ze smutkiem. O oliwie zapomniał.

Powoli otworzył drzwi. Świecąc latarką detektyw przyjrzał się dużemu pokojowi. Ściany zajmowały wielkie szafy biblioteczne. Przy oknie stało wielkie dębowe biurko. Nasz detektyw aż syknął z wrażenia. Wszystkie szuflady biurka były pootwierane, a na ziemi walały się sterty różnych papierów.

— Ktoś tu był przede mną — zorientował się Nurzko i jego fantazja zaczęła pracować z gorączkową szybkością. Kto wie, czy zbrodniarz, albo zbrodniarze, nie są jeszcze w domu? Musieliby jednak słyszeć kichnięcia? — pocieszył się, ale włosy stanęły mu dęba z przestrachu.

W tej sytuacji jedynym logicznym wnioskiem było zbadanie terenu zbrodni. Wprawdzie Nurzko nie odrazu wpadł na ten pomysł, ale gdy mu zaświtał w głowie, przemógł strach i zaczął oglądać biurko ze wszystkich stron. Prawie cała jego zawartość leżała na podłodze. Były to, jak zwykle w takich razach bywa, jakieś rachunki, listy, notatniki, teczki z dokumentami. W szufladach prawie nic nie zostało. Nawet nie detektyw zorientowałby się, że ktoś przerzucał całą zawartość w wielkim pośpiechu i że jeżeli w biurku było coś cennego, należało to bez wątpienia do czasu przeszłego, w każdym razie nie do teraźniejszego.

— Co robić dalej? — zastanowił się Nurzko. — Wezwać policję? Czy prowadzić badania samemu? — Nat Pinkerton nigdy nie wzywał policji — przypomniał sobie i ta myśl dodała ostrogi jego postępowaniu.

Co należało dalej czynić? Oczywiście zbadać dalsze pokoje willi. Ale krocząc dalej trzeba było się natknąć na sypialnię. Co będzie jeżeli śpiący się obudzi i zacznie krzyczeć i wzywać pomocy? W tym miejscu dzielny Nurzko przypomniał sobie, że posiada pałkę gumową. Wyjął ją więc i zawiesił na przegubie lewej ręki. W prawą ujął straszak, a lewą przyświecał sobie latarką. Poczuł jednak, że strach ogarnia go znowu i paraliżuje kroki. Schował więc straszak i wyjął butelkę. Pociągnął tęgi łyk i znów schwycił pewniejszą już ręką straszak.

Drzwi do następnego pokoju były na wpół otwarte. Pozwalało to na oświetlenie dużej części wnętrza. Nurzko przykucnął i puścił promyk swej ślepej latarki tuż po ziemi. Nagle zorientował się, że nogi mebla stojącego po przeciwległej ścianie są niechybnie nogami łóżka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

25-lecie portu gdyńskiego

Wizja poetycka a rzeczywistość

„Tam, gdzie teraz wałęsają się w malarycznym oparze kozy, gdzie majestatycznie przechadzają się wrony, a czasem przebiegnie bezpański pies — zaświszczą sygnały i syreny setek kotłów, bić będą w niebogłosy tysiące młotów, warczeć będą maszyny, śpiewać będą pracownicy, przygotowywać się do podróży wokół globu ziemskiego polskie okręty i młodzi polscy marynarze. Poniosą stąd dorobek świata w głąb lądu, a z głębi lądu przytaszczą na wywóz dorobek pracy rąk ludzkich. Wokół bulwarów staną olbrzymie hale, windy, przedziwne kształty stoczni i magazynów."



Gdynia jest piękna, Gdynia jest powabna. Mimo portu i wspaniałych budowli nie zatraciła swego letniskowego charakteru. Przyciąga niby magnes. Coś bowiem było i jest w niej, co odróżnia to miasto od innych, zaśniedziałych i cichych, zarosłych siwizną i pleśnią.

Może to smak dalekiego świata i przygód, smak nieodkrytych lądów, który marzycielowi otwiera świat i każe mu poszukiwać nieznane szlaki swojej tęsknoty?

Była to wizja Żeromskiego o Gdyni. W dniu 4 lipca 1924 r. marzenie jego stało się rzeczywistością. W dniu tym bowiem duńskie przedsiębiorstwo budownictwa wodnego „Hogaard i Schultz" rozpoczęło pracę nad budową portu gdyńskiego. Tego dnia została podpisana umowa między prowadzącym formalnie roboty budownictwa Gdyni — Konsorcjum Francusko-Polskim, a dyrekcją Hogaard i Schultz, na mocy której firma duńska przeprowadzić miała całkowitą budowę falochronów i wszystkich nabrzeży przyszłego portu.

Tak więc rozpoczęły się prace nad budową nowoczesnego portu polskiego, naszego „okna na świat".

Prace obejmowały właściwą budowę portu: Hogaard i Schultz budował falochrony i nabrzeża, firma holenderska Ackermanns przeprowadzała wszelkie inne roboty czerpalne przez przedsiębiorstwo polskie. W sumie obie firmy dały podstawowy szkielet portu, który został wypełniony innymi niezbędnymi budynkami i urządzeniami, jak magazyny, tory kolejowe, dźwigi, by stać się organizmem pełnowartościowym.

Spełniły się więc marzenia Żeromskiego. Gdynia stała się najwięcej dynamicznym miastem w Polsce i symbolem pracy. Wizja poetycka różniła się jednak od rzeczywistości nastrojem radosnym.

Bo powstała wprawdzie Gdynia, ale Gdynia z dzielnicą „Chińską", „Pekinem", „Szanghajem", Drewnianą Warszawą" i „Budapesztem", w których powstały baraki, lecz nie takie, o jakich marzył Żeromski:

„Gdyby pobudować tysiąc baraków wzdłuż piasecznicy Helu, na gołym ostrzu jej miecza. Gdybyż tu wysyłać rok rocznie tysiąc tysięcy dzieci skarlałych w miast zaułkach, w proletariackich piwnicach, znad ścieków i kanałów, gdzie się ciałka nieskalane zakażają zarazami i zbrodniami łotrów starych!"

Do Gdyni przybywały typy, jakie się pojawiają nagle we wszystkich Klondike'ach, typy, które przewidział również Żeromski, pisząc:

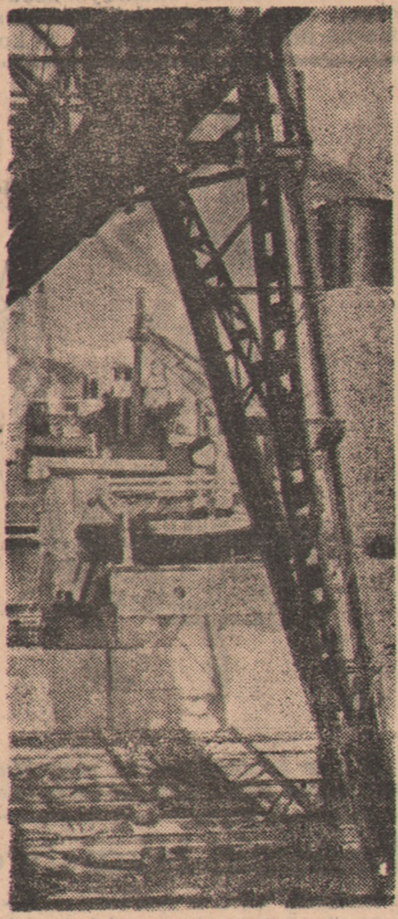
„lecz muszę patrzeć, jak pycha bogaczów, spryt kanalii i dorobkiewiczów egoizm wszystko w Polsce zmieniają na kawał, po staremu wzdłuż i wszerz rozbija się i hula..."

Nie spełniły się jedynie jego słowa, że „Forty na cyplach Helu, Oksywia i Kamiennej Góry osłonią to pracowisko od pokuszenia się o nie wroga". Nie obroniliśmy się od napaści wroga...

Wiadomości o zniszczeniu portu gdyńskiego przez Niemców dotarły do Danii. Firma „Hogaard i Schultz" złożyła wkrótce na ręce rządu polskiego propozycję przeprowadzenia odbudowy portu. Pertraktacje między firmą a rządem polskim zakończyły się podpisaniem umowy, która przewidywała odbudowę falochronu głównego o długości 2 km. Pierwsza faza robót zaczętych w 1946 roku objęła prace przygotowawcze do budowy 32 skrzyń dla fundamentów falochronowych. W roku 1947 ustawiono skrzynie na nowej linii falochronu, usuwając przy tym błędy przedwojenne, tak aby linia zamykała za sobą w jednym obszarze portowym również baseny I i II. Do tego czasu odbudowano odcinek falochronu głównego.

Firma zatrudnia obecnie latem 750 pracowników, zimą do 300 pracowników. Nurków zatrudnia firma 19, w tym 13 Polaków. Już przed wojną pracował przy budowie portu gdyńskiego nurek Mellina — jednocześnie instruktor szkolący polskich nurków. Przed wojną prac doglądał Duńczyk inż. Rasmussen, który również obecnie czuwa nad pracami, przyjeżdżając co miesiąc do Polski. Wśród Polaków-robotników spotykamy starych przedwojennych znajomych, pracujących w firmie od 1924 roku, jak majstrów Jana Bacha, Antoniego Paca, Stefana Walaskowskiego, Jana Wolsiona i Władysława Zolnowskiego oraz robotników: Kryzeła, Lasila i Matiką. Od 1930 roku pracuje w firmie inż. Czyż.

W Gdyni już nie ma kapitalistów, nie ma bezrobotnych. Dziś Gdynia należy do ludzi pracy. Zginęły na zawsze dzielnice, które były dzielnicami hańby. Dopiero dziś wizja poetycka Żeromskiego stała się rzeczywistością.



W dniu 4 lipca br. minęło 25 lat od chwili rozpoczęcia budowy portu gdyńskiego.

Na zdjęciu: Ładownie węgla w porcie gdyńskim.

List z wczasów

Wczasowicze Wisły

dzielą radości i smutki jej mieszkańców

FWP dba o rozrywki. Radość i łzy. Wesele Czyżówny. Wdowie Śliwkowej trzeba pomóc!



Malowniczo położony pensjonat FWP w Wiśle-Jaworniku — „Lusia" rozporządzająca pięknym tarasem i leżakami.

Wisła, w lipcu

Kapryśna pogoda nie zawsze pozwala na dalekie wycieczki górskie, stąd też Fundusz Wczasów Pracowniczych dokłada wszelkich starań, by wczasowiczom zajmującym pensjonaty od Wisły-Głębce poprzez Dziechcinkę i centrum do Wisły-Jawornika, umilić pobyt jeszcze w inny sposób.

Wczasowicze korzystają m. in. z przedstawień kinowych w Domu Zdrojowym za minimalną opłatą zł 35 i gościnnych występów najróżniejszych zespołów. Niedawno bawił tu teatr z Pszczyny, wystawiając „Pana Jowialskiego", co prawda ze względu na marną obsadę aktorską — nie bardzo szczęśliwie. Wynagrodzeniem za ten przykry zawód był jednak wkrótce potem doskonały występ zorganizowany staraniem FWP i Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Hutniczego. Popisywał się zespół świetlicowy huty „Zabrze", dając program utrzymany na tak wysokim poziomie, że nie powstydziłaby się go stolica. Zadowoleni i rozbawieni wczasowicze szczególnie gorąco oklaskiwali balet i zgraną orkiestrę symfoniczną, która następnie w „Piaście" — w najstarszym lokalu Wisły przygrywała im do tańca.

Była jednak jeszcze inna, nadprogramowa okazja do tańca. Oto wracaliśmy właśnie Doliną Jawornika do pensjonatu, kiedy zrównał się z nami barwny orszak weselny i zanim zdążyliśmy się zorientować w „sytuacji", młody pan na okrzyk „niech żyją" — odpowiedział zaproszeniem na... wesele. Taki tu bowiem zwyczaj, że w uroczystościach weselnych uczestniczy cała wieś i wszyscy mieszkańcy cieszą się szczęściem nowożeńców. Najwidoczniej pozyskaliśmy zaufanie górali, jeśli jako „nietutejsi" i pozbierani dosłownie z całej Polski, doznaliśmy tak wielkiego zaszczytu.

Tańce odbyły się w gospodzie p. Drózda w Jaworniku, dokąd po krótkim poczęstunku w domu weselnym, wydanym dla najbliższej rodziny, ściągnęła para młoda z gośćmi. Wkrótce sala wypełniła się barwnym gronem tańczących, wśród których powszechną uwagę zwracały druhny (wszystkie w regionalnym stroju śląskim) i... młoda para. Ku niej też kierowały się oczy wszystkich obecnych.

— Hej, ładna bo ładna jest córka Czyżowej. Wysoka, postawna 21-letnia dziewczyna, z koroną weselną na głowie. Nic dziwnego, że stracił dla niej głowę młody pan, dorodny chłopiec z miasteczka Gustawa Morcinka — pobliskiego Skoczkowa. I wczasowicze nie gniewają się wcale, że na ogół mało mają okazji do tańca. Nie ma tu bowiem żadnych swingów, ani boogie-woogie... Orkiestra gra prawie wyłącznie stare, piękne tańce śląskie. Furkoczą więc barwne wstęgi i fartuszki góralek, nakładane na suto marszczone czarne spódnice z niebieskim otokiem u dołu. Tańczący to zbliżają, to oddalają się od siebie, aby przy zmianie rytmu odszukać się znowu i wirować wkoło w szybkim sztajerku.

* * *

Ale i w górach, tak jak w dolinach, uśmiech wesela przeplatany bywa często łzami smutku. I dlatego wybaczcie, Czytelnicy drodzy, że korespondencja ta zakończy się niestety smutnym akordem. Oto nie przebrzmiały jeszcze echa wesela Czyżówny, kiedy Wisłą wstrząsnęła tragiczna wieść o wypadku w kamieniołomach w pobliskim Obłaźcu, gdzie w czasie pracy spadł ze skały 45-letni mieszkaniec Jawornika — Jan Śliwka. Nieszczęśliwy osierocił żonę i dziewięcioro dzieci, z których najstarszy syn liczy 14 lat, a najmłodsza pociecha... 6 tygodni. I tak, jak poprzednio w weselu, tak tu w smutnym obrzędzie pogrzebu, udział wzięła cała wieś oraz wszyscy towarzysze pracy Zmarłego. Za trumną obok matki szedł najstarszy chłopiec i 12-letnia córka. Reszta dzieci — wszystko drobiazg — jechała w powózce. Zrozumiałe, że na ten widok w niejednym oku zakręciła się łza współczucia.

Byłoby jednak źle, gdyby się na łzach skończyło. Śliwkowej bowiem trzeba pomóc i to jak najszybciej, aby do biednej chaty (nawet nie własnej) nie zajrzały nędza i głód. Nie trzeba też chyba długo tłumaczyć, że Jan Śliwka zginął na posterunku, zginął w czasie ciężkiej pracy w kamieniołomach, i że w pełni zasłużył na to, aby rodziną jego zajęto się naprawdę z sercem.

I jeśli sprawi to skromny apel mego listu, to będzie to zapewne najpiękniejszy wydźwięk tegorocznych wczasów w uroczej Wiśle.

Fr. Andrysówna

ANALFABETYZM WROGIEM POSTĘPU!

Z DNIA

Trzeba pomóc

W ostatnich dniach wpłynął do redakcji IKP list od stałego naszego czytelnika z Anglii. List ten przytaczamy dosłownie:

„Zygmunt Palma- Gulewski, Woodlands Hotel, Juniper House 6, Chorley Lanc's (England) „Ilustrowany Kurier Polski" Bydgoszcz. Obywatelu Redaktorze! Biorąc pod uwagę pomoc okazywną przez IKP każdemu obywatelowi polskiemu, zwracam się z prośbą do Szan. Obywatela Redaktora o pomoc w zdobyciu choć jednej książki z dziedziny nowoczesnej medycyny. Za przychylne ustosunkowanie sie do mej prośby z góry dziękuje. Dołaczam wyrazy szacunku i poważania (—) Palma-Gulewski".

Nawiązując do listu p. Zygmunta Palma-Gulewskiego zwracamy się z gorącą prośbą do naszych Czytelników, aby zechcieli przyjść mu z pomocą.

O ile wiemy uzyskanie książek z zakresu medycyny nowoczesnej w języku polskim — zagranicą jest nader trudne. Nadesłane książki redakcja przekaże natychmiast autorowi listu. Spełnienie prośby p. Zygmunta Palma-Gulewskiego będzie dowodem, że troski naszych odległych rodaków nie są nam obce.

W ten sposób nawiążemy nić z tymi, którzy myślą o swej Ojczyźnie.

Felieton warszawski

Truskawki

Wychodząc z lokalu PZPN, spotkałem w bramie domu Zdzisława. Stał w kąciku, otrzepując sobie rękawy marynarki. Miał zakurzone spodnie, czarne od brudu ręce, wypieki na twarzy i ogromne wzburzenie w oczach.

— Zdzisiu! Co się stało — zapytałem go z trwogą, bo myślałem, że chłopak wpadł pod samochód. Wskazywał na to cały jego wygląd. Przyjrzawszy się Zdzisiowi dokładniej, utwierdziłem się w tym przekonaniu, bo przez wygolony policzek mego przyjaciela biegło krwawiące zadrapanie.

Zdziś wyrzucił z siebie serię klątew, po czym spojrzał na mnie z pretensją i zawołał ostrym tonem:

— Nie znasz naszej publiczki? To te świnie nasi warszawiacy tak mnie urządzili.

Wyglądał chłop opłakanie. Wyjąłem chusteczkę i zabrałem się energicznie do usuwania z eleganckiego garnituru Zdzisia kurzu i błota. Kiedyśmy skończyli czyszczenie garnituru, pobiegłem do pobliskiej perfumerii, kupiłem buteIkę wody kolońskiej i doprowadziłem do porządku twarz i ręce nieszczęśliwca. Po skończonej toalecie Zdziś poweselał. Zanim zaczął mówić, spod ściany podniósł leżący tam kapelusz, w którym ze zdumieniem spostrzegłem truskawki. Było ich około pół kilograma.

Wyszliśmy na ulicę.

— Więc cóż się stało? Opowiadaj — domagałem się...

Zdziś zatrzymał się na miejscu. Wskazał ręką za siebie i mówił z pasją:

— Idę sobie spokojnie chodnikiem, a obok mnie pcha jakiś facet wózek ręczny, z koszykami pełnymi truskawkami. Mówię ci — śliczne truskawki. Popatrz do kapelusza. To te same.

Truskawki w kapeluszu rzeczywiście były piękne, tylko przybrudzone.

— Patrzę więc na te truskawki — ciągnął dalej Zdziś — a tu z bramy wyjeżdża samochód. Jak rąbnie maską w tył wózka — chłop z wózkiem fajt na ziemię! Koszyki posypały się po ziemi, a z koszyków polała się czerwona struga truskawek. Szofer oczywiście zwiał. Byłem najbliżej wózka. Trzymałem w ręku gazetę, więc nie wiele myśląc, kapelusz z głowy, wyłożyłem go gazetą i lu! po truskawki.

— No i co- No i co? — pytałem zaciekawiony.

Zdziś roześmiał się gorzko.

— Możesz się domyśleć. Znasz przecież naszego brata.

— ?

— Znalazła się diabli wiedzą skąd cała hałastra. Powiadam ci, rzucili się na te truskawki, jak świnie. Co mnie to obchodzi! Moje truskawki czy co? I tak wszystkich ich nie wyzbierałbym. Niechby więc sobie brali. Ale jakieś dwie baby i jakiś szczeniak zaczęli wybierać mi spod rąk najpiękniejsze sztuki. Cholera mnie wzięła. Byłem pierwszy, czy nie? Zwróciłem im grzecznie uwagę, że nieodpowiednio zachowują się, a oni do mnie z pyskiem. Ja jak głupi wdałem się z nimi w dyskusję, a tymczasem — powiadam ci — zebrał się cały tłum. I wszystko do moich truskawek. Zaczęło się ich coraz mniej robić, więc rzuciłem tych chamów i wziąłem się do zbierania. Ale człowieku! To banda nie ludzie. Hołota, daję słowo! Przewrócili mnie, podeptali, zakurzyłem się jak nieszczęście! Jak wszystkie truskawki wybrali, wycofałem się — i nie poznałem swego garnituru. A truskawki — patrz! Niecały kapelusz udało mi się zebrać.

Pokiwałem ze zrozumieniem głową.

— No powiedz! Czy ludzie nie są świnie? — gorączkował się Zdziś.

Oczywiście. Któż temu może zaprzeczyć! Żeby tak urządzić tego biednego Zdzisia! Co jak co, ale kultura, to u nas ciągle nietęga! Nie, nie!

Kama

Świat kobiecy

Nr 26 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 7. 7. 1949

Pod znakiem spółdzielczości...

Obchodzony ubiegłej niedzieli w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości", wykazał w bilansie osiągnięć poważny wkład pracy i udział kobiet w naszym ruchu spółdzielczym. Wystarczy zresztą przypomnieć, jak to już w czasie wojny kobiety wspólnymi siłami rozwiązywały takie czy inne trudności. Niejednokrotnie kobiety wiejskie piekły wspólnie chleb w jednym piecu, w mieście zaś często radzono sobie w ten sposób, że kupowano wspólnie produkty, niedostępne w handlu detalicznym. Ale nie tylko problemy gospodarcze rozwiązywano w ten sposób. Czym bowiem było organizowanie tajnych kompletów nauczania, pozostawianie dzieci pod opieką sąsiadek? Przykładów można by podać wiele. Świadczą one zaś o tym, że właśnie kobiety posiadają wrodzoną dążność do spółdzielczych form życia gospodarczego i społecznego.

Sprawom spółdzielczości dużo uwagi poświęca również Liga Kobiet. Pragnie ona zorientować najszersze masy kobiet, jak wielką jest potęga wspólnoty i w jakim stopniu należyte zrozumienie spółdzielczych form gospodarki doprowadzi do zaoszczędzenia wielkiej ilości pracy domowej kobiecie pracującej i kobiecie-matce. Np. kwestia prania, wybitnie męcząca, ale niestety konieczna czynność, przestałaby stanowić problem z chwilą zaistnienia spółdzielczej pralni. Podobnie rozwiązać można by i wiele innych spraw związanych z życiem kobiety pracującej.

Akcja spółdzielcza — jak wiemy — obejmuje sprawy budowlano-mieszkaniowe, prace wytwórcze, spółdzielnie spożywcze, jadłodajnie, szwalnie, ale nie zawsze pamiętamy o tych udogodnieniach. Nauczmy się więc korzystać z pomocy instytucji spółdzielczych. We wszystkich bowiem znajdziemy wiele udogodnień, wiele ułatwień w pełnieniu naszych codziennych obowiązków. Pamiętajmy, że nasz pęd do wspólnych form gospodarki wytworzył się dzięki licznym doświadczeniom, dokonywanym na przestrzeni wieków, że jest tendencją, godną baczniejszej uwagi i rozwoju. Otwiera też szerokie możliwości zaspokojenia naszych potrzeb i zaoszczędzenia zarówno sił jak i pieniędzy. ESHA

CHCIEJMY BYĆ MŁODE!

Kobieta nowoczesna a problem „starości"

Pani Wanda, która ukończyła właśnie 47 lat, twierdzi z uporem, że życie się dla niej skończyło. „Jestem stara" — mówi ze smutnym uśmiechem.

Czy ma rację? Naturalnie, że nie. Płynie czas, zmieniają się też pojęcia. Dawniej młodość kobiety trwała bardzo krótko. Dzisiaj jest inaczej i dlatego nie mogę się pogodzić ze zdaniem pani Wandy. Prawdą jest natomiast, że kobieta ma tyle lat, na ile się czuje. Trzeba zerwać z konserwatywnymi pojęciami i spojrzeć śmiało w przyszłość. Jeżeli będziemy sobie wmawiały, że jesteśmy zmęczone życiem, zniechęcone do wszystkiego, jeżeli widok kilku zmarszczek pod oczyma potrafi nas przywieść do rozpaczy, to istotnie nie trudno nam się będzie zestarzeć. Dawniej uważano, że starość, to właśnie zmarszczki na dotychczas gładkiej skórze, lub pasmo siwych włosów. Teraz — starość, to zerwanie kontaktu z aktualnymi sprawami, pogrążenie się we wspomnieniach, po prostu ucieczka od życia.

Nie można codzień patrząc w lustro twierdzić: „Jestem stara". Nie można unikać ludzi, wmawiając sobie, że „się przelękną, — tak się zmieniłam". Nie można z błahostek robić problemów. Cóż z tego, że się ma 40 lat? Granica pomiędzy młodością, a starością kobiety przebiega tam, gdzie jej same wyznaczamy miejsce. Kobiety zrezygnowane, zniechęcone (konserwatywne!) sądzą, że już po trzydziestce przestają być młode; kobieta nowoczesna natomiast potrafi doskonale być młodą, zachować żywość umysłu i zdrowie organizmu, mając lat choćby sześćdziesiąt. Można posiadać wnuków i mimo to nie krytykować „nowych pomysłów"; wystarczy iść z biegiem życia. Być czynną — to pierwszy warunek zachowania młodości. Kobieta, która stwierdziwszy „Jestem stara...", rezygnuje z dotychczasowego życia — przegrywa.

Pani Wanda poruszyła jeszcze jeden problem, problem kobiet samotnych, którym się wydaje, że młodość ich się skończyła. „Łatwo tym, które mają rodzinę dbać o to, aby się nie starzeć. Mają własny świat, w którym żyją. Cóż je obchodzi zatem, że ktoś obcy może powiedzieć: „To stara kobieta" — gdy każda z nich dla własnych dzieci zawsze będzie matką o młodych, promieniejących miłością oczach, dla męża — towarzyszką długiej wędrówki życiowej. Miłość patrzy inaczej — krytykuje. A kobieta samotna? Wie, że nikomu nie jest potrzebna, nie ma dla kogo dbać o siebie, że wszystko na nic..."

I to także dzisiaj nie jest prawdą. Jest wiele kobiet samotnych, które przekroczywszy „fatalną" czterdziestkę są młode. Wierzą, że żaden człowiek nie żyje tylko dla siebie, że obowiązkiem każdego jest wziąć taki, czy inny udział w życiu społecznym. Żeby jak najlepiej wywiązać się ze swoich obowiązków trzeba być pełnym zapału, radości życia, trzeba umieć pokonywać przeszkody. Kobieta samotna znajduje wielu sprzymierzeńców w walce ze starością. Są nimi praca zawodowa i społeczna, rozrywki kulturalne, wierna przyjaciółka — książka, czasem jakieś skrzywdzone dziecko, które trzeba obdarzyć uczuciem, czasem sąsiedzi, którym trzeba podać pomocną dłoń. O kobiecie, która nie poddaje się sugestiom starości nikt nie powie, że jest stara. Ona sama będzie się czuła młodą i szczęśliwą. Bo nic tak nie wpływa ujemnie na nasze samopoczucie, jak myśl o zbliżającej się starości i wspomnienia z rzekomo „minionej" młodości...

St. H.

Robotnica — dziennikarką

W Łodzi zakończony został kurs dla korespondentów fabrycznych pism partyjnych i gazetek ściennych. Kurs ten ukończyło 66 osób.

Jedna z najpilniejszych słuchaczek — p. Maria Szumska, tkaczka z PZPB nr 3, przodownica pracy, która wyróżniła się swymi zdolnościami jako korespondentka fabryczna, otrzymała posadę w „Głosie Robotniczym" w charakterze dziennikarki.

Licea na Dolnym Śląsku czekają na uczennice

Przed dziewczętami, które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej, otwierają się na Dolnym Śląsku poważne możliwości dalszego kształcenia się i zapewnienia sobie rentownego stanowiska w charakterze wychowawczyń przedszkoli.

Nauka w liceum dla wychowawczyń przedszkoli trwa 4 lata. Do I klasy przyjmuje się kandydatki z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej w wieku od 14 do 17 lat, do klasy II o rok starsze po ukończonej 8-mej klasie. Uczennice pilne, a niezamożne otrzymają w internacie bezpłatne utrzymanie.

Ukończenie liceum dla wychowawczyń przedszkoli daje pełne kwalifikacje i zapewnia stanowisko równorzędne ze stanowiskiem nauczyciela szkoły podstawowej.

Na terenie Dolnego Śląska czynne są dwa licea dla wychowawczyń przedszkoli: we Wrocławiu oraz w Lubomierzu, pow. Lwówek. Nadto Kuratorium zamierza uruchomić trzeci zakład w Wałbrzychu.

Kandydatki winny wnosić podanie, zaopiniowane przez kierownika szkoły z dołączeniem odpisu świadectwa szkolnego oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydatki, które zamierzają uczyć się we Wrocławiu lub Lubomierzu, przesyłają podania do odnośnej dyrekcji Liceum, natomiast te, które by chciały uczęszczać do Liceum dla wychowawczyń przedszkoli w Wałbrzychu, wnoszą podania do Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu, Wydział Kształcenia Nauczycieli. (zg)



Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, słonko na nowo przygrzewa pozwalając nam ukazywać się w tak powiewnych kreacjach.

Czy Aniela Salawa zostanie świętą?

Na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie odbyła się niedawno ekshumacja zwłok Anieli Salawy, pobożnej służącej, której kult stale się rozszerza. Z powodu szeregu cudów, jakie miały stać się za jej pośrednictwem i publicznych podziękowań, OO Franciszkanie podjęli wstępny proces beatyfikacyjny.

Aniela Salawa była 11-tym dzieckiem w biednej rodzinie chłopa we wsi Siepraw pod Krakowem. Jako służąca, (od 16 roku życia) odznaczała się niezwykłą pracowitością, wielką skromnością i miłosierdziem.

Zmarła 12. 3. 1922 r. i choć złożona w skromnej trumnie drewnianej, miała bardzo okazały pogrzeb. Brało w nim udział kilku księży i liczna rzesza krakowian. Na grobie ustawiono zwykły krzyż drewniany, a w 1938 r. wdzięczni rodzice za jej miłosierdzie, za życia i za łaski uzyskane po jej zgonie, ufundowali nagrobek murowany jako wotum za cudowne uzdrowienie dziecka. Poprzedni krzyż drewniany pozostawiono. (ki)

Poziomki lekarstwem i smakołykiem

Poziomki, które w tym roku doskonale obrodziły, należą podobnie jak truskawki do najdelikatniejszych owoców. Zawierają przy tym wartościowe sole mineralne i kwasy salicylowe. Osobom cierpiącym na zwapnienie naczyń zaleca się szczególnie przeprowadzanie kuracji poziomkowej. Poziomki oczyszczają krew z kwasu moczowego, który jest przyczyną wielu chorób i dolegliwości. Na czczo konsumowane pobudzają apetyt.

Obecnie, kiedy już poważnie myślimy o robieniu zapasów na zimę, nie zapominajmy o ususzeniu pewnej ilości poziomek na... herbatę. Otrzymamy z nich bowiem naprawdę aromatyczny i smakowity napój. Poziomki należy rozsypać cienką warstwą i położyć w bardzo gorącym, lecz nie wystawionym na słońcu miejscu, np. na strychu lub ocienionej werandzie. Na noc wynosić do pokoju. Owoce należy ostrożnie przewracacć, aby się nie pogniotły, a kiedy już dobrze zwiędną, dosuszyć w piecyku. Przechowywać w zawiązanej, pergaminowej torebce lub szczelnym blaszanym pudełku.

Miłym urozmaiceniem deserów jest tzw. pianka poziomkowa. Bierzemy na nią ½ l poziomek, 100 kg mączki cukrowej i 1 białko. Wszystko to razem ucieramy drewnianą lub srebrną łyżką tak długo, aż się utworzy gęsta, różowa piana, którą się nakłada na szklane miseczki i posypuje z wierzchu poziomkami. Piankę tę sporządzać zresztą można z dowolych jagód lub gotowanych na gęsto owoców. Podaje się z waflami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

E. Jarecka, Pozn. Przed ułożeniem linoleum, dobrze jest pokryć najpierw podłogę cienką warstwą trocin. Tłumią one wszelkie szmery i chronią linoleum przed uszkodzeniem.

P. Zosia K. Ostrożnie ze słońcem! Bolesne zaczerwienienie skóry doskonale łagodzi śmietana lub wywar z pietruszki.

Czytelniczka z Łodzi. Uporczywe plamy na płótnie znikają z czasem, jeśli płótno polewać wodą i bielić na silnym słońcu. Cel swój osiągnie Pani jeszcze szybciej, jeśli zwilży płótno wodą, w której rozpuszczono łyżkę soli i łyżeczkę rozcieńczonego amoniaku. Można także wywabić plamy maślanką, kwaśnym mlekiem lub serwatką. Trzeba je jednak zagotować i gorącym płynem zalać płótno. Pozostawić tak na pewien czas, a potem wyprać mydłem.

Obrazek z życia

Dlaczego?

Do przepełnionej poczekalni dworcowej prowincjonalnego miasteczka wchodzi kobieta w średnim wieku. Na ramieniu ma opaskę Izby Dworcowej dla Matki i Dziecka i rozglądając się po siedzących w poczekalni, podchodzi kolejno do kobiet podróżujących z dziećmi. Z uprzejmym uśmiechem zaprasza je do Izby...

I co się okazuje? Żadna z kobiet nie korzysta z miłego zaproszenia. Odmawiają, tłumacząc, że... nie warto im wchodzić, bo mają pociąg za dwie lub trzy godziny.

Wbrew zdrowemu rozsądkowi zostają więc z maleństwami na rękach w dusznej, przepojonej dymem i potem ludzkim poczekalni. Czyż nie zdają sobie sprawy z tego, jaką krzywdę wyrządzają dziecku? A przecież i matce w czystej atmosferze Izby czas czekania zeszedłby szybciej, nie mówiąc o maleństwie, które znalazłoby tam zabawki, a może i szklankę ciepłego mleka. W poczekalni zaś nudzi się śmiertelnie, a niezadowolenie swoje objawia najczęściej głośnym płaczem, denerwując nie tylko matkę, ale i wszystkich współpasażerów.

Dlaczego więc na miłe zaproszenie kierowniczki Izby, odpowiadać odmową? (ta)

Codzienna kąpiel niemowlęcia

Nieodzownym warunkiem dobrego rozwoju dziecka jest czystość i najtroskliwsza pielęgnacja jego ciała. Dziecko należy kąpać codziennie, gdyż kąpiel pobudza i dodatnio wpływa na ciało. Najodpowiedniejszą ciepłotą wody jest 35 stopni C., należy koniecznie badać za pomocą termometra. Nie wystarczy — jak to wiele matek czyni — zanurzać własny łokieć w wodzie i uważać go za odpowiedni ciepłomierz. Jest to szkodliwa lekkomyślność, mogąca spowodować nieszczęście. Zahartowana skóra ludzkiego ramienia nie odczuwa bowiem gorąca do tego stopnia co delikatne i nadzwyczaj wrażliwe ciałko małego dziecka. Ulega ono łatwo poparzeniu, a poparzenie nie rzadko prowadzi do śmierci.

Kąpiel dziecka nie powinna trwać dłużej jak 5 minut. Rozwarta lewa ręka kąpiącej wspiera plecy i szyję dziecka, podczas gdy prawa ręka myje drobne ciałko. Tak trzymane maleństwo pływa we wodzie, a tylko główka wynurza się z wody. Przy skośnej postawie ciałka zaś, nie powinno się główki dziecka przechylać wstecz. W pierwszym okresie myje się dziecko bez mydła miękką szmatką, unikając tarcia skóry. Później bierze się do pomocy łagodne mydło, szczególnie do mycia głowy, aby zapobiec tworzeniu się łupieżu oraz tak częstych u niemowląt strupów na głowie. Ważnym jest wymycie fałd skóry, bowiem w nich gromadzi się pot i łój, łatwo mogący wywołać wrzody. Twarzyczkę dziecka myje się zawsze oddzielnie, specjalnie do tego przeznaczoną szmatką i w innej, chłodniejszej wodzie. Oczy wyciera się przed umyciem noska, a nie odwrotnie.

Wysuszenie ciałka winno odbywać się przy pomocy ciepłych ręczników. Po wysuszeniu zaś należy pocące się części naproszkować.

Chore dzieci kąpie się tylko za zezwoleniem lekarza.

Kobieta — rewizor pociągów

Jak się dowiadujemy, kasjerka biletowa na stacji Poznań — Pelagia Lamaszewska uzyskała awans na rewizora pociągów. Lamaszewska jest pierwszą kobietą na tym stanowisku w Poznańskiej Dyrekcji PKP.

RADY PRAKTYCZNE

Chłodnik z porzeczek, 1 l porzeczek rozgotować z szklanką wody i przetrzeć przez włosiane sito. Następnie dodać ¼ l wina zwykłego, doprawić cukrem, zagotować i rozprowadzić łyżką mączki kartoflanej, rozbitej w małej ilości wody. Zamiast mączki można też użyć listka żelatyny, rozpuszczonego w gorącej wodzie. Zupę ostudzić.

Kalendarzyk

Sroda, 6 lipca 1949 r.
Katolicki: Łucji, Dominiki
Słowiański: Izasława

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach.
4.33	20.53	6.05	23.01

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

„Zielony kiermasz"

Liga Kobiet urządza w ogrodzie i salach Resursy Kupieckiej, przy ul. Gen. Stalina 9 „Zielony kiermasz" w czasie od 10—16 bm. w godz. 14—22. Na kiermaszu odbywać się będzie wystawa prac szkoleniowych Ligi Kobiet połączona ze sprzedażą po cenach produkcyjnych.

Codziennie odbywa się dancing od godz. 18. Liga Kobiet przygotowała liczne niespodzianki i obfity tani bufet.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* *Uwaga ZKS „Spójnia-Gwiazda".* Schadzka sekcji piłki nożnej odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. w lokalu klubu przy Al. 1 Maja 10/II o godz. 19. Treningi odbywają się w środy i piątki od godz. 18 na boisku im. Świtały. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

* **„HALKA"** dziś lekcja śpiewu o godz. 19. Próba generalna przed wyjazdem do Nakła.

* **Zarząd Woj. Zw. Bojowników z Faszyzmem** i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Bydgoszczy, zawiadamia swych członków, że miesięczne zebranie odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 18 w świetlicy — Al. 1 Maja 30 II p. Obecność członków obowiązkowa.

W piątek ostatni koncert symfoniczny

Na zakończenie sezonu koncertowego dyrekcja Pom. Orkiestry Symfonicznej przygotowuje na piątek 8 bm. „Wielki Koncert Muzyki Operowej i Operetkowej". Barbara Kostrzewska, primadonna Opery Śląskiej wraz z Bohdanem Paprockim, tenorem tejże opery wykonają szereg najpiękniejszych arii z naszych oper Donizettiego, Rossiniego, Pucciniego i Delibesa oraz z melodyjnych operetek Lehara.

Zebranie Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia

Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia RP Oddział Bydgoski zawiadamia, że dnia 7 bm. o godz. 19 w auli Państw. Inst Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, plac Weyssenhoffa nr 11 odbędzie się zebranie Związku Zawodowego Prac. Sł. Zdrowia, na którym dr St. Świątecki wygłosił referat na temat problemów kongresowych Zw. Zaw. Po referacie przewidziana jest dyskusja na temat wszystkich aktualnych zagadnień Służby Zdrowia.

Przed radosną rocznicą

Prezydium Komitetu i 3 Komisje zajmą się opracowaniem uroczystego obchodu Święta 5-lecia Polski Ludowej

W związku ze zbliżającą się piątą rocznicą PKWN, w ratuszu odbyła się konferencja organizacyjna Komitetu Miejskiego Obchodu Święta 22 lipca.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczcego MRN — p. Stróżyńskiego, p. Kozłowski zreferował przebieg obchodu w dniu 22 lipca w naszym mieście. W dniu 21 lipca odbędą się uroczyste posiedzenia WRN, MRN i PRN, wieczorem zaś odbędzie się capstrzyk na ulicach miasta. W samym dniu świątecznym odbędzie się szereg zabaw ludowych, igrzysk sportowych, występów artystycznych itd. Ponadto w naszym mieście, tak zresztą jak i w całej Polsce, odbędzie się w dniu tym zbiórka uliczna na rzecz odbudowy Warszawy i każdy z ofiarodawców otrzyma znaczek pięciolecia Polski Ludowej.

W celu konkretyzacji, a następnie realizacji powyższych imprez, w dalszym ciągu zebrania wybrane zostało prezydium komitetu, do którego weszli: przewodniczący — Stróżyński, wiceprzew — Drzewiecki, wiceprez. — Kozłowski oraz przedstawiciele organizacji społecznych, partii polit., prasy, zw. zawodowych, wojska itp.

Ponadto wyłonione zostały 3 komisje: imprezowa, odznaczeniowa i finansowa. (z)

(sz). Posiedzenie komisji imprezowej obchodu Święta Odrodzenia odbyło się następnego dnia w Miejskim Komitecie PZPR w obecności wiceprezydenta miasta Kozłowskiego. Pod przewodnictwem p. Kozłowskiego z MK PZPR, komisja wybrała 7 podkomisji, których zadaniem będzie opracowanie szczegółów imprez.

Przez aklamację przewodniczącymi poszczególnych podkomisji zostali pp.: Kamińska (Liga Kobiet) — podkom. opieki nad grobami, Florianowicz (ORZZ) — podkom. zabaw ludowych, wiceprez. Styczeń (zast. mjr Lindner) podkom. capstrzykowa, Woźniak (ORZZ) — podkom. wycieczkowa, Małolepszy (ZMP) — podkom. młodzieżowa, wiceprez. Kozłowski — podkom. uporządkowania i upiększania miasta i Wojtczak (SP) podkom. dekoracyjna.

Następne posiedzenie komisji imprezowej wyznaczono na dzień 7 bm. godz. 10. Na posiedzeniu tym poszczególne podkomisje przedstawią już plan swoich prac, które niewątpliwie pójdą w tym kierunku, aby miasto przybrało nie tylko odświętną szatę w rocznicę Manifestu Lipcowego, ale aby wszyscy mieszkańcy miasta dzień ten spędzili w jak najradośniejszym nastroju.

ŻAŁOBNA AKADEMIA ku czci gen. Wł. Sikorskiego

Str. Pracy w Bydgoszczy uczciło również pamięć śp. Zygmunta Felczaka

BYDGOSZCZ (Zet) Rocznice śmierci gen. Sikorskiego oraz śmierci Zygmunta Felczaka uczczone zostały żałobną akademią urządzoną przez Kom. Woj. Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Na wstępie chór „Halka" przy „IKP" odśpiewał „Gaude Mater" oraz „Odsiecz Wiednia" — Małeckiego, po czym dr T. Wnuk, przewodniczący Kom. Miejsk. Stronnictwa Pracy, wygłosił referat o życiu i działalności gen. Sikorskiego. Kolejno red. A. Trella poświęcił kilka słów pamięci Zygmunta Felczaka, zwracając uwagę na jego wybitne zasługi jako przywódcy i założyciela Stronnictwa Pracy oraz „IKP". Zebrani oddali hołd śp. Zmarłym.

W dalszym ciągu żałobnej akademii prof. Marian Turwid odczytał wyjątek ze swej pracy pt. „Warthegau" w której zobrazował przeżycia społeczeństwa Ziem Zachodnich w chwili tragicznego zgonu śp. gen. Sikorskiego.

Następnie H. Wiliński zarecytował wiersz Wilhelma Szewczyka pt. „Gen. Sikorski", który wywarł na zebranych głębokie wrażenie.

Żałobną akademię zakończył chór „Halka" odśpiewaniem „O Ziemio Ojców" oraz Hymnu Narodowego.

Nowy zarząd ZMP

W sali ZMP odbyła się konferencja delegatów kół bydgoskich ZMP, na której został wybrany nowy zarząd Bydgoszcz-Miasto. Po powitaniu delegatów przez p. Drzewieckiego, konferencję zagaił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP — Prygan, po czym referat polityczno-ideologiczny wygłosił wiceprzewodniczący woj. Zarządu ZMP — Leczykiewicz. Następnie odbyła się ożywiona dyskusja, którą podsumował przewodniczący Zarządu Woj. ZMP — Polek, po czym udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W skład nowego zarządu ZMP Bydgoszcz-Miasto weszli pp.: Bogacz, Domański, Ejankowski, Giezek, Kościuszko, Kojder, Królak, Kuźnik, Krzysztofowicz, Małolepszy, Mazajka Olesz, Opoński, Prygan, Pyszka, Rakowski, Słomowicz, Szymkiewicz, Strosinówna, Skibiński, Szymkiewicz, Wandziewicz, Windorski, Włodarczyk Zagrabsk i Zdziarski.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodówki. (z)

Pierwsza kobieta w Bydgoszczy przewodniczącą Zw. Zawodowego

Dnia 4 bm. w pięknie udekorowanej świetlicy Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Prac. Rejonowego Urzędu Telef.-Telegr. i Pocztowego Urzędu Przewozowego w ilości 290 członków, przy udziale sekretarza Zarządu Głównego Jakubowskiego i prezesa Zarządu Okręgowego Altmana.

Zebranie zagaił ustępujący przewodniczący p. Zieliński oddając głos p. Altmanowi, który w swoim przemówieniu zapoznał zebranych o pracach związkowych, ze szczególnym uwzględnieniem współawodnictwa pracy jako czynnika przyczyniającego się do socjalizacji mas pracujących.

Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli pp.: Helena Grochecka — przewodnicząca, która równocześnie piastuje urząd przewodniczącej Ligi Kobiet na terenie Poczty, Feliks Drożniakiewicz, I sekretarz, piastujący równocześnie mandat II sekretarza PZPR, Apolonia Smaczna — skarbnik i 13 osób jako członkowie zarządu.

Po wyborze zarządu zabrał głos naczelnik Siemiątkowski wyrażając radość z powodu wyboru na stanowisko przewodniczącego Związku kobiety. Przemówienie zebrani przyjęli niemilknącymi oklaskami. Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

LOTNICTWO POLSKIE w służbie i obronie pokoju

BYDGOSZCZ (zd) Tegoroczne Święto Lotnicze obchodzone będzie pod hasłem „Lotnictwo Polskie w Służbie i obronie pokoju". W związku z bliskim już terminem święta, odbyło się zebranie organizacyjne w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, na którym ustalony został skład osobowy Komitetu Wojewódzkiego i poszczególnych sekcji. Powołane zostały więc następujące sekcje: organizacyjna, administracyjno-finansowa, wykonawcza i propagandowa.

W skład Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego weszli pp.: Lehman — jako przewodniczący, wojewoda pomorski — Kubecki, wicewojewoda Jakubowicz, generał Połturzycki, płk. Jankowski, prezydent Twardzicki, płk. Winiarski — SP naczelnik Lewandowski, Kulasek — OKZZ mjr. Matuszewski — WUKF, dr Skopowski — Kuratorium Okręgu Szkolnego i Jędrzejewski UB i MO.

Święto lotnicze, przewidziane w całej Polsce na dzień 4 września, ma wykazać społeczeństwu roczny dorobek pracy lotnictwa wojskowego i cywilnego, oraz pogłębić łączność lotnictwa ze społeczeństwem.

W ramach ogólnych Święta Lotniczego zaniechano masowych defilad i wystaw sprzętu lotniczego wojskowego i ograniczono się do indywidualnych pokazów lotniczych o charakterze atrakcyjnym. W miejscowościach, gdzie nie przewiduje się udziału lotnictwa wojskowego, odbędą się imprezy lotnictwa cywilnego. Dochód z obchodu święta przeznacza się na budowę Domu Lotniska w Warszawie.

Program obchodu Święta Lotniczego w Bydgoszczy opracowany zostanie w najbliższych dniach przez Komitet Wojewódzki oraz poszczególne sekcje i podany do wiadomości społeczeństwa bydgoskiego.

Spływ kajakowy Koronowo-Bydgoszcz

W ramach imprez sportowych przewidzianych na dzień 22 bm. z okazji 5 rocznicy PKWN Pom. Okręg. Zw. Kajakowy urządza spływ z Koronowa do Bydgoszczy. Prosimy wszystkie Kluby oraz ich członków o masowy udział i zgłaszanie osad z kajakami do Sekr. Zw. mieszczącego się przy Al. 1 Maja 95 III p. pok. 41, do dn. 15 bm.

Odkrycie kopuły renesansowej w kościele farnym w Bydgoszczy

Najstarszy zabytek budownictwa polskiego na terenie miasta Bydgoszczy, gotycki kościół Farny, który dużo ucierpiał wskutek działań wojennych, doznaje obecnie koniecznej konserwacji i restauracji. Przy usunięciu zniszczonej pokrywy cynkowej na dachu kaplicy św. Krzyża, odkryto piękną kopułę renesansową z XVI wieku. Na polecenie konserwatora wojewódzkiego prof. Remera, otrzyma kaplica pierwotny kształt i formę renesansową. Kaplica z kopułą — na zewnątrz — przypomina piękną kaplicę Zygmuntowską na Wawelu.

Kościół Farny był otoczony wieńcem kaplic powstałych w XVI i XVII wieku, dopiero z początkiem XIX wieku przy wielkiej renowacji kościoła zostały kaplice usunięte. W podziemiach kaplicy św. Krzyża — dawniej pod wezwaniem św. św. Fabiana i Sebastiana, spoczywają zwłoki zasłużonych dla miasta naszego burmistrzów Łochowskiego i Ossowskiego.

Nowo odkryta kopuła o formach renesansowych świadczy o starodawnej kulturze polskiej i przy bliższym zapoznaniu historii budowy kaplicy, nawiązać można będzie łączność budownictwa krakowskiego z Bydgoszczą.

Obozy społeczne junaczek SP województwa pomorskiego

Na czas wakacji letnich na terenie 3-ch powiatów wojew. pomorskiego zostały zorganizowane żeńskie obozy społeczne „SP". Dnia 4 bm. wyjechały junaczki do obozu we wsi Wąsocz pow. Szubin i w dn. 5 bm. do wsi Grabowice pow. Brodnica i wsi Ostrowite pow. Chojnice.

W celu dania odpowiednich kwalifikacji junaczkom Komenda Wojewódzka „SP" zorganizowała w ciągu miesiąca maja i czerwca 3 kursy dochodzące. Spośród kursantek większość to członkinie ZMP — córki robotników i chłopów.

Junaczki, które objęły funkcje na obozach społecznych cechuje głębokie zrozumienie potrzeby pracy polityczno-społecznej wśród najszerszych mas, a w szczególności na wsi. W czasie zajęć junaczki wykazywały aktywność i zainteresowanie przerabianym materiałem.

Na kursie pogłębiono zasoby posiadanych wiadomości z zakresu nauki o Polsce współczesnej, a w szczególności zagadnień wiejskich.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 6 bm. o godz. 18 przedstawienie „Wyspy pokoju" zamknięte. Wszelkie passe-partout nieważne.

KINA — POMORZANIN: Ulica graniczna. POLONIA: Młoda gwardia. WOLNOŚĆ: Sen o miłości. ORZEŁ: Wieś na pograniczu. GRYF: Paganini. BAŁTYK Nauczycielka wiejska. BAGATELA: Młoda gwardia.

Początek seansów: Pomorzanin: 16, 18.30, 21, Gryf: 16.30, 18.30 i 21. Polonia i Orzeł: 16.30 18 i 20.30. Wolność: 16.30, 18.30, 21, Bałtyk: 16, 18 i 20, Bagatela: 21.30

DYŻURY APTEK. Do 9 bm. pełnią dyżur: Apteka „Pod Koroną", ul. Dworcowa 48, tel. 24-66 i Apteka „Staromiejska", Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, 7 lipca 1949 r.

5.10 Transmisja progr. og.-polskiego. 8.05 Aud. dla kobiet. 8.15 Transmisja progr. og.-polskiego. 8.55 Program lokalny. 9.05 Wiadomości miejscowe. 9.05 Przerwa. 11.57 Transmisja progr. og.-polskiego. 13.30 Muzyka. 13.35 Transmisja progr.-og.-polskiego. 14.30 Pogadanka pt. „Wróciłem z Tworek". 15.00 Przegląd prasy 15.05 Włoska muzyka baletowa — płyty. 15.25 Transmisja progr. og.-polskiego. 16.20 Reportaż z obozów letnich — opr. Z. Rawicz. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Transmisja progr. og.-polskiego. 22.45 Rytm i melodia. 23.00 Transmisja progr. óg.-polskiego.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

B. Poklękowski wpł. 500 zł i wzywa St. Jankowskiego, Al. 1 Maja; Publ. Średnia Szkoła Zawod. nr 2 wpł. 500 zł i wzywa Publ. Średnią Szkołę Zaw. nr 6; lek.-dent. Z. Rodziewicz wpł. 1.000 zł; dr J. Narings, ul. Chrobrego 3 — 1.000 zł; Centr. Handl. Przem. Elektr., ul. Warszawska 2 — 2.000 zł; Komitet Rodzicielski Szkoły Podst. nr 6 — 1.379 zł i wzywa Kom. Rodz. Szkoły nr 7; B. Chwiałkowski, ul. Dworcowa 34 — 1.000 zł; B. Czarra, Ludwikowo 42 — 500 zł; Cz. Boroń wpł. 500 zł i wzywa E. Jaskółę, ul. Sokoła 20.

Mistrzostwa lekkoatletyczne głuchoniemych

BYDGOSZCZ. W dniach od 8 do 10 bm. odbędą się w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski głuchoniemych, zorganizowane przez Bydgoski KS Głuchoniemych. Do mistrzostw zgłosiło się około 110 zawodniczek i zawodników z Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Śląska, Wejherowa i Bydgoszczy.

Zawody odbędą się we wszystkich konkurencjach i rozpoczną się 8 bm. o godz. 16 defilada zawodników.

Kolarze bydgoscy objeżdżają Pomorze

Dnia 4 bm. o godz. 10 wyruszyła spod gmachu Woj. Urzędu Kultury Fizycznej przy ul. Libelta 8 ekipa 50 kolarzy na objazd Pomorza. Trasa prowadzi w kierunku Sępólna, Chojnic, Tucholi, Świecia i Chełmna. Na punktach etapowych w wyznaczonych gminach odbędą się zorganizowane przez kierownictwo grupy pokazy sportowe, rozgrywki i ognisko. Młodzież podejmie również na miejscu postoju pracę na rzecz ekipy w wyznaczonych odcinkach. W skład ekipy kolarskiej wchodzą m. in. znani na terenie Pomorza sportowcy.

Wyruszającą na objazd ekipę żegnał dyrektor Woj. Urzędu Kultury Fizycznej mjr. Matuszewski.

SKONECKI mistrzem Polski

BIELSKO. Finał gry pojedynczej mężczyzn o mistrzostwo Polski, między Skoneckim i Piątkiem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Skoneckiego 6:1, 6:0, 6:0.

Otwarcie obozu juniorów PZB

Wrocław. Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbyło się w poniedziałek, 4 bm., uroczyste otwarcie obozu wyszkoleniowego juniorów PZB. Obóz liczy obecnie 92 zawodników i 8 trenerów ze Sztamem na czele. Co każdy czwartek odbywać się będą na obozie publiczne walki sparringowe. Dochód z biletów wstępu przeznaczono na zakup owoców dla juniorów. Warunki na obozie są doskonałe. Obozowicze mają do dyspozycji stadion, basen pływacki i dużą halę treningową.

CDKA remisuje

MOSKWA. Zeszłoroczny mistrz piłkarski Związku Radzieckiego — drużyna CDKA, straciła dalszy punkt w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich, remisując w Leningradzie z miejscowym Zenitem 3:3 (3:0).

SPORT

Wspaniały sukces wioślarzy polskich

Polska-Szwecja 4:2

Zwycięstwo osad BTW (Związkowiec) i AZS



Verey i Scaba przyjmują gratulacje

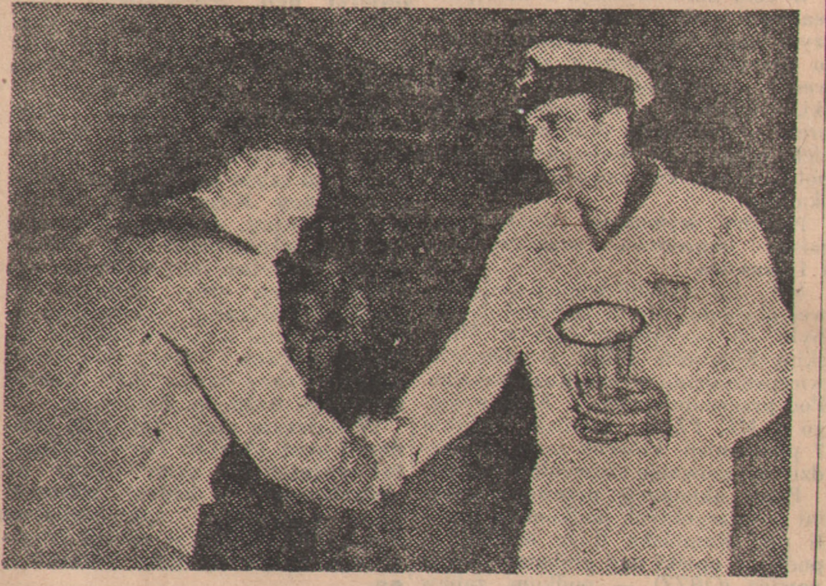
(Dokończenie ze str. 1)

ka polska (rezerwa) osiągnęła czas 8:32,2. W dwójce podwójnej bez sternika zwycięstwo zdobyli Polacy — Verey i Csaba — 7:30,4. Czas Szwedów — 7:47,2.

Do najciekawszych biegów należał bieg czwórek ze sternikiem. W biegu tym osada BTW (Związkowiec) pokonała Szwedów o 5,6 sek., osiągając czas 7:21,0.

W niedzielę, 3 bm. Polacy startowali w międzynarodowych regatach w Simlangdalen. I tu wioślarze polscy odnieśli zwycięstwo tym cenniejsze, że pokonali wioślarzy duńskich, którzy zdystansowali na Olimpiadzie najlepszych wioślarzy europejskich. Czwórka ze sternikiem BTW (Związkowiec) w składzie: Kościelak, T. Kocerka, H. Kocerka, Suligowski i sternik Szyperski, po rozgromieniu w Halmstad 6 osad, jest uważana obecnie za ekstraklasę. Osada polska prowadziła od startu i wykazała się wspaniałą formą. Do dużych sukcesów należy też zwycięstwo dwójki podwójnej AZS Kraków — Verey-Csaba.

Wioślarze nasi zdobyli w Szwecji dwa przepiękne puchary, które PZTW wręczyło klubowi BTW (Związkowiec) na specjalnej akademii, odbytej w dniu wczorajszym w sali BTW w Bydgoszczy.



Prezes szwedzkiego Towarzystwa Wioślarskiego wręcza kierownikowi ekipy polskiej dr Tilgnerowi nagrodę — piękny puchar.

Nowi mistrzowie CSR w lekkoatletyce

PRAGA. Lekkoaltetyczne mistrzostwa Czechosłowacji wyłoniły nowych mistrzów w konkurencji męskiej i żeńskiej:

Mężczyźni: kula Kalina 15,24 m, skok wzwyż — Matys 1,85 m, 100 m — Horcic 10.8, tyczka — Saxa 3,76 m, oszczep — Kissevetter 58,53 m, 5.000 m (bez Zatopka) — Roudny 15:22.2, 110 m ppł. — Tosnar 14.9 (nowy rekord CSR), dysk — Mudra 44,03 m, skok w dal — Fikejz 7,23 m, 400 m — Rak 50.9, 1.500 m — Sveigr 4:02.6, 800 m — Winter 1:56.5, 400 m ppł. Tosnar 56.1, 4×100 m — Sparta 43.5.

Kobiety: 100 m — Sicnerova 12.4, skok w dal — Sicnerova 5,22 m, kula — Komarkova 12,59 m, 200 m — Hiclova 27.5, dysk — Jungrova 38,51 m, 80 m ppł. — Plskova 12.7, oszczep — Zatopkova 40,10 m, 800 m — Matesova 2:20.0, 4×100 m — Sokol (Brno) 54.9.

Nowy rekord świata

SZTOKHOLM. Sztafeta szwedzkiego klubu „Gevle Idrotts Forening" pobiła swój własny rekord świata na 4×1.500 m wynikiem 15:30,2. Dawny rekord — 15:34,6 należał do sztafety tego klubu w składzie: Bengtsson, Bergqvist, Raberg i Eriksson.

MOSKWA. 17-letnia juniorka radziecka Zybina ustanowiła nowy rekord ZSRR dla juniorek w rzucie dyskiem wynikiem 40,43 m. W ubiegłym tygodniu Zybina uzyskała w rzucie kulą wynik 12,33 m.

Zwycięstwo włoskich marynarzy i robotników portowych

Przeszło 2-tygodniowy strajk marynarzy statków pasażerskich i towarowych oraz robotników portowych szeregu portów włoskich zakończył się wielkim zwycięstwem strajkujących. Armatorzy musieli zobowiązać się do utworzenia funduszu emerytalnego wpłacając na ten cel miesięcznie składki w wysokości zależnej od liczebności załogi i tonażu statku. Część tego funduszu zostanie przeznaczona na specjalny dodatek do zasiłku na wypadek bezrobocia. Uregulowanie kwestii emerytur było zasadniczym punktem żądań strajkujących.

Nowy ambasador amerykański w ZSRR

PRZEWODNICZĄCY prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął na Kremlu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim Kirka, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Przy wręczeniu listów obecny był wicemin. spraw zagr. ZSRR Gromyko.

Wyniki konkursu modelarstwa budownictwa szkolnego i okretowego

W STYCZNIU br. Zarząd Główny Ligi Morskiej ogłosił konkurs modelarski budownictwa szkutniczego i okrętowego. Konkurs ten wzbudził duże zainteresowanie wśród młodych modelarzy w całym kraju. Ogółem nadesłano 118 prac, niezwykle starannie, precyzyjnie i z dużym nakładem pracy wykonanych. Jury konkursowe z kontradmirałem Mohuczym na czele postanowiło przyznać 12 nagród, ufundowanych przez instytucje i organizacje.

I Nagroda — 20.000 zł — otrzymuje model jacht morski — slup „Marconi" wykonany przez hufiec morski w Lublinie.

II nagroda — 15.000 zł — otrzymuje model Jola PZ 12, wykonany przez Witolda Ruszczyka, Włochy k. Warszawy.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — CZWARTEK, 7 LIPCA.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiad. porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka poranna. 6.40 Muzyka rozrywkowa. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiad. dziennika porannego. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Audycja dla kobiet. 8.15 D. c. muzyki rozrywkowej. 8.35 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 9.05 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiad. południowe. 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kraina ZSRR. 14.15 Koncert solistów. 15.25 Informacje ogólnopolskie. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Szafa z lustrem — opowiadanie dla młodzieży. 16.20 Reportaż z obozów letnich. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka radziecka. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 R. Planquette — Dzwony kornewilskie. 19.00 Dziennik popołudniowy. 19.15 Recital fortepianowy N. Hubler-Karpowej. 19.40 Muzyka popularna. 20.00 Wszechnica radiowa. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Utwory skrzypcowe w wyk. L. Izamiłowa. 22.00 Strajk monterów — słuchowisko. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Szczodry.

— Przepraszam, ale dał mi pan 5 zł...

— Cóż, nigdy przecież mniej nie płacę!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E-00127